

Wspomnienia

ŚP. PROF. DR ROMAN JAKIMOWICZ

Dnia 22 stycznia rb. zmarł niespodziewanie w Toruniu członek Instytutu Zachodniego, wybitny prehistoryk polski, dr Roman Jakimowicz, prof. Uniw. Mikołaja Kopernika. Przedwczesna śmierć wyrwała Go spośród mnóstwa rozpoczętych prac naukowych, uniemożliwiła dokończenie prowadzonych przez Zmarłego od trzech lat na wielką skalę badań wykopaliskowych w Kruszwicy, osierociła

jedną z czterech obsadzonych w tej chwili katedr prehistorii w Polsce i pozbawiła naukę polską najlepszego znawcy okresu wczesno-historycznego, którego długo nikt zastąpić nie zdoła.



Roman Jakimowicz urodził się dnia 30 kwietnia 1889 roku w Jurjewie Polskim w Rosji jako syn lekarza dr med. Jana Jakimowicza i Marii z Zalcmanów. Uczył się najpierw w gimnazjum rosyjskim w Piotrkowie Trybunalskim, ale przerwawszy w lutym 1905 r. naukę wskutek udziału w walce o szkołę polską, przeniósł się następnie do prywatnego polskiego gimnazjum Chrzanowskiego w Warszawie, a od marca 1906 r. uczęszczał do powstałego tymczasem pryw. gimnazjum polskiego w Piotrkowie. Aresztowany 10 paźdz. 1906 r. przez żandarmerię carską za kolportaż literatury pepeesowskiej przesiedział w więzieniu do marca 1907 r. i po zwolnieniu kontynuował naukę w szkole realnej Zrzeszenia Nauczycieli

w Grodzisku Mazowieckim, a w r. 1909 zdał maturę jako eksternista w Symferopolu na Krymie. Studia uniwersyteckie odbywał najpierw we Lwowie, a od r. 1910 w Krakowie, gdzie słuchał wykładów prof. Demetrykiewicza (prehistoria), Talko-Hryncewicz (antropologia), Bujaka (historia społeczno-gospodarcza), Rozwadowskiego i Nitscha (językoznawstwo), Bińkowskiego (archeologia klasyczna), Sawickiego (antropogeografia) i innych. W r. 1913 przeniósł się do Pragi czeskiej,

gdzie studiował pod kierunkiem słynnego archeologa czeskiego Lubora Niederlego, a zarazem jako asystent-wolontariusz działu przedhistorycznego Muz. Nar. zajmował się z techniką i administracją muzealną, biorąc też udział w pracach terenowych. W Pradze przygotowywał pracę dyplomową: „O kulturze i ludzie cmentarzysk popielnicowych w Polsce”, której rękopis niedokończony wraz z zebranymi materiałami przepadł w związku z wybuchem I wojny światowej. Wróciwszy do kraju, Jakimowicz uczył najpierw na Kursach dla Dorosłych M. St. Warszawy, a później wykładał w Sekcji Zająć Pozaszkolnych Zarządu Miejskiego. Dopiero w r. 1916 uzyskał odpowiednie zajęcie jako asystent działu archeologicznego Pracowni Antropologicznej Tow. Naukowego Warszawskiego a później dodatkowo jako kustosz Muzeum Krajoznawczego w Warszawie. Dnia 9 grud. 1919 r. Jakimowicz otrzymał stopień doktora filozofii na Uniwersytecie Jagiellońskim na podstawie rozprawy: „O kulturze i ludzie cmentarzysk rzędowych w Polsce.” Uzupełniając tę pracę w ciągu lat następnych nowo narastającymi materiałami, nie zdążył jej niestety wydać i maszynopis jej również przepadł w czasie II wojny światowej wraz z wielu innymi pracami nie drukowanymi. Po uzyskaniu doktoratu Jakimowicz otrzymał stanowisko kustosa Działu Wykopaliisk w Muzeum Przemysłu i Rolnictwa, które zajmował do r. 1939, tj. do chwili włączenia tego działu w skład zbiorów P. Muzeum Archeologicznego w Warszawie. W marcu 1920 r. Ministerstwo W. R. i O. P. powierzyło Jakimowiczowi stanowisko konserwatora zabytków przedhistorycznych okręgu północno-warszawskiego i członka prezydium Grona Konserwatorów Zabytków Przedhistorycznych, gdzie pełnił funkcję sekretarza. W r. 1923 Grono równocześnie zleciło Mu prace organizacyjne nad utworzeniem Państw. Muzeum Archeologicznego w Warszawie, a w r. 1924 mianowało Go kierownikiem Grona Konserwatorów Zabytków Przedhistorycznych. W r. 1926, po wielu latach starań, udało się wreszcie Jakimowiczowi uzyskać pomieszczenie dla rosnących szybko zbiorów P. Muzeum Archeologicznego w gmachu b. Podchorążówki z r. 1830 w Parku Łazienkowskim. Doprowadzenie silnie zniszczonego lokalu do stanu używalności, urządzenie centralnego ogrzewania, zamówienie odpowiednich mebli, stworzenie pracowni konserwatorskiej, wykształcenie personelu technicznego i naukowego przy ciągłej walce o zdobycie potrzebnych na to wszystko funduszy, pochłonęło dużo czasu i energii, uzyskanie jednak własnego lokalu dla Muzeum, którego sytuację prawną unormowało wreszcie w r. 1928 rozporządzenie Prezydenta, stworzyło dlań wreszcie pomyślniejsze warunki rozwoju. Dnia 1 kwietnia 1929 r. Jakimowicz zamianowany został dyrektorem zorganizowanego przez siebie P. Muzeum Archeologicznego w Warszawie. Zarówno na stanowisku konserwatora jak organizatora a potem dyrektora Muzeum rozwinął bardzo owocną i ruchliwą działalność, o której świadczą coroczne Jego obszerne ilustrowane sprawozdania konserwatorskie i muzealne, drukowane w organie Muzeum: „Wiadomościach Archeologicznych”, oraz ogromna ilość najrozmaitszych zabytków, uratowanych przez Niego od zagłady, które wzbogaciły zbiory muzealne.

Tylko ten, kto śledził z bliska wielostronną działalność organizacyjną, konserwatorską i naukową Jakimowicza, ocenić zdoła ogrom wysiłku włożonego w tę pracę. Jako dyrektor P. M. A., Jakimowicz nie tylko zajmował się administracyjnym i naukowym kierownictwem stworzonej przez Siebie instytucji, lecz obarczony był wielu innymi obowiązkami związanymi ze swym urzędem. Musiał czuwać nad ochroną zabytków przedhistorycznych w całej Polsce, brać udział w przygotowaniu ustaw i rozporządzeń z tym związanych, uczestniczyć jako czynnik fachowy w licznych konferencjach, wielokrotnie wyjeżdżać w teren dla

ratowania zagrożonych wykopalisk, opiekować się muzeami na prowincji, organizować dla celów propagandowych działy prehistoryczne na różnych wystawach ogólnych i regionalnych, urządzać popularne wykłady i kursy dla nauczycielstwa, co zabierało bardzo dużo czasu i odciągało od pracy naukowej. Ta praca raczej niewdzięczna i nieefektowna, jaką jest działalność każdego muzeologa, przyczyniła się jednak do stworzenia w stolicy poważnej placówki naukowej, liczącej już w początku 1937 r. około 140 000 okazów muzealnych i posiadającej bibliotekę specjalną o 6726 tomach. Na osobne podkreślenie zasługuje fakt stworzenia w tym czasie przez Jakimowicza kilku rezerwatów archeologicznych, obejmujących m. i. obiekt jedyny w swoim rodzaju w Europie w postaci neolitycznych kopalń krzemienia w Krzemionkach, w pow. opatowskim. Toteż zroszumiwały był w r. 1939 podziw okupantów na widok bogactwa i wartości naukowej zbiorów zgromadzonych w Państw. Muzeum Archeologicznym.

Różne obowiązki związane z pracą muzealną, przede wszystkim zaś konieczność częstych wyjazdów służbowych, odrywały Jakimowicza od umiłowanej pracy naukowej, na którą pozostawało Mu za mało czasu. Mimo to i w tej dziedzinie położył wielkie zasługi. Pierwsze Jego prace drukowane z lat 1913 i 1915 należą do zakresu antropologii prehistorycznej. Jednakże już od r. 1913 zmarły uczony zajmował się równocześnie badaniami prehistorycznymi, prowadząc poszukiwania powierzchniowe w okolicy Krakowa, Warszawy, Piotrkowa Tryb. i na Podlasiu, których wyniki opisał w pracy „Sprawozdania z poszukiwań archeologicznych” (Warszawa 1921). Już wcześniej, co najmniej od r. 1920 Jakimowicza interesowało zagadnienie pochodzenia ozdób srebrnych znajdujących w skarbach wczesnohistorycznych. Zebrawszy w podróży po muzeach i przez studium literatury informacje o paru tysiącach skarbów srebrnych z zarania dziejów, i to nie tylko z Polski, lecz z całego obszaru zachodniej i wschodniej Słowiańszczyzny, oraz z północnej Europy, Jakimowicz zdołał wyróżnić kilkanaście odrębnych ośrodków produkcji ozdób srebrnych, a w szczególności wykazać, że większość ozdób tego rodzaju znajdujących na terytorium Polski i na obszarze plemion łżycko-polańskich stanowi wyrób miejscowy, co rzuciło zupełnie nowe światło na poziom przemysłu złotniczego i wysokie poczucie artystyczne u naszych przodków i najbliższych pobratymców w X i XI w. po Chr. Wyniki te, przedstawione po raz pierwszy w języku niemieckim w referacie wygłoszonym na II kongresie archeologów bałtyckich w Rydze w r. 1930, a rozwinięte obszernie w rozprawie zamieszczonej w XII tomie „Wiadomości Archeologicznych”, uważać można dziś za powszechnie przyjęte.

Z innych zagadnień interesowała Jakimowicza sprawa wczesnej ekspansji mazowieckiej ku wschodowi i północnemu wschodowi na teren Jądźwingów i sąsiednie obszary Rusi północnej oraz śledzenie wpływów kultury polskiej na Rusi południowej. Pierwszemu zagadnieniu poświęcił dwa referaty, przedstawione na II zjeździe prehistoryków polskich i na VI Zjeździe historyków polskich. Drugie zagadnienie zajmuje sporo miejsca w obszernej Jego rozprawie pt. „Szlak wyprawy kijowskiej Bolesława Chrobrego w świetle archeologii” (Rocznik Wołyński t. III), w której Jakimowicz dał też po raz pierwszy szczegółową charakterystykę kultury Wołynia w okresie wczesnohistorycznym. Zajmowały Go dalej zagadnienia techniki przedhistorycznej, w szczególności techniki garncarskiej i złotniczej. W pracy pt. „Przyczynki do poznania ceramiki grodziskowej”, zamieszczonej w Księdze Pamiątkowej ku czci prof. Demetriukiewicza, Jakimowicz zilustrował długie przeżywanie się pierwotnej techniki lepienia naczyń z wałków spiralnych jeszcze w okresie znajomości koła garncarskiego oraz zrekonstruował

różne typy kół garncarskich. W rozprawie pt. „Nowe materiały do dziejów złotnictwa staropolskiego” („Wiadomości Archeologiczne”, t. XVI) opublikował kilka ciekawych zabytków, potwierdzających zdecydowanie Jego tezę, że większość ozdób srebrnych z okresu wczesno-historycznego, znajdujących na ziemiach polskich, jest pochodzenia miejscowego.

Od wielu lat Jakimowicz zbierał materiały do inwentaryzacji grodzisk i zamczysk polskich, których wielką liczbę sam odkrył, pomierzył i utrwałił w rysunku i fotografii. Szczególną zasługę zdobył sobie wydaniem w r. 1939 pomnikowego „Atlasu grodzisk i zamczysk śląskich”, obejmującego obszar ówczesnego województwa śląskiego. Rozumiejąc, że tylko prace wykopaliskowe mogą dać rozwiązanie zagadnień związanych z grodami, przeprowadził w okresie międzywojennym systematyczne, kilkuletnie rozkopywania na grodzisku w Lubomi, w pow. rybnickim na Śląsku, w latach 1933, 1935 i 1938 oraz w Dawidgródku (1936—1937). Rozkopał też wielkie cmentarzysko wczesno-historyczne w Końskich, liczące ponad 160 grobów, będące świadectwem ekspansji mazowieckiej na teren północnej Małopolski, cmentarzyska kurhanowe w Prudziszkach i w Żwirblach, oraz wiele innych obiektów, które dały cenny plon naukowy.

Te i inne prace naukowe Jakimowicza zmierzały wyraźnie do uzyskania syntezy. O wszechstronnej i świetnej znajomości kultury okresu wczesno-historycznego świadczyło już szczegółowe krytyczne sprawozdanie Jakimowicza z części wczesno-historycznej Archeologii Polski Antoniewicza („Przegląd Archeologiczny”, t. IV, 1929). Jednakże dopiero w dziesięć lat później Jakimowicz ogłosił własne syntetyczne opracowanie okresu wczesno-historycznego na obszarze Polski międzywojennej w dziele zbiorowym „Prehistoria ziem polskich” (Encyklopedia Polska P. A. U.). Synteza ta mimo stosunkowo szczupłych rozmiarów (68 stron i 10 tablic) pozostanie na długo punktem wyjścia dla dalszych badań nad okresem wczesno-historycznym.

Zainteresowania Zmarłego nie ograniczały się tylko do prehistorii, lecz obejmowały też numizmatykę od okresu rzymskiego aż do XVI w.; zajmowała Go też etnografia, o której nierozzerwalnym związku z prehistorią pisał już w r. 1916, wreszcie orientował się doskonale w źródłach pisanych, dotyczących okresu wczesno-historycznego. W czasie II wojny opracował obszerny komentarz archeologiczny do relacji o Słowianach Ibrahima ibn Jakuba, który niestety uległ zniszczeniu, tak że tylko część pracy zdołał potem odtworzyć („Slavia Antiqua”, t. I). Jakkolwiek Jakimowicz specjalizował się w badaniu okresu wczesno-historycznego, orientował się też doskonale w zagadnieniach dawniejszych okresów i miał o większości kwestyj wyrobione własne zdanie. Do hipotezy prastarego zasiedlenia przodków Słowian w dorzeczu Odry i Wisły odnosił się początkowo z pewną rezerwą, przekonawszy się jednak o jej słuszności (por. Jego referat: „Nowe dane o wschodnim zasięgu kultury łużyckiej a zagadnienie praojczyzny Słowian” na II zjeździe prehistoryków polskich), stał się zdecydowanym zwolennikiem tego poglądu. Krytycznie natomiast odnosił się do twierdzeń szowinistycznych prehistoryków niemieckich o wielowiekowym, wyłącznym zaludnieniu ziem polskich przez różne szczepy germańskie, wykorzystywanych dla uzasadnienia dążeń rewizjonistycznych, i dlatego dał też pseudonaukowym pretensjom tych szowinistów zasłużoną odprawę („Wiadom. Archeol.” 1. X. 1929, s. 16—18) i wziął czynny udział w organizowaniu akcji protestacyjnej przeciwko mieszanii się najbardziej zaawansowanego przedstawiciela tych kół niemieckich: prof. Richthofena, w wewnętrzne stosunki polskie.

Jakimowicz nie uważał nigdy prehistorii za naukę przeznaczoną wyłącznie dla ciasnego grona specjalistów, lecz starał się ją uprzystępniać jak najszerszym kołom i upowszechniać jej wyniki. Temu celowi służyło założone przez Niego w r. 1936 „Stowarzyszenie Przyjaciół Muzeum Archeologicznego” w Warszawie, publikowane przezeń liczne artykuły popularne w prasie, broszura napisana jako objaśnienie do serii przezroczy z zakresu prehistorii, liczne wykłady na kursach nauczycielskich, zorganizowana przezeń wystawa objazdowa w pociągu. Do najcenniejszych osiągnięć z tego zakresu należy obszerna broszura „Kultura Śląska w zaraniu dziejów”, dająca po raz pierwszy prawdziwy obraz kultury polskiej tej dzielnicy w okresie wczesno-historycznym, prostująca tendencyjne twierdzenia propagandy niemieckiej. Publikacja ta, wspomniany wyżej „Atlas grodzisk i zamczysk śląskich” oraz kilkuletnie jego badania na grodzisku w Lubomiu są wyznacznym świadectwem zrozumienia przez Zmarłego znaczenia Śląska dla Polski i Jego troski o tę dzielnicę, pozbawioną przez długie lata własnego ośrodka badawczego z zakresu prehistorii, zdolnego przeciwstawić się skutecznie niemieckiej propagandzie rewizjonistycznej, czerpiącej swe argumenty w dużej mierze z dziedzin prehistorii. Z tych samych powodów Jakimowicz brał też żywy udział w pracach Komisji Archeologicznej Instytutu Bałtyckiego w Toruniu. Współpracował również z Komisją Prehistoryczną Polskiej Akademii Umiejętności, której był członkiem od r. 1924, wygłaszając tu liczne referaty, był czynnym członkiem stworzonego przez Akademię Komitetu badań nad Kopcem Krakusa, współdziałał jako dyrektor P. Muz. Archeol. w organizacji dwóch zjazdów prehistoryków polskich i przez długie lata aż do zgonu pełnił funkcję wiceprezesa Polskiego Towarzystwa Prehistorycznego, do którego wstąpił krótko po jego założeniu w r. 1921.

Wielu przyjaciół Jakimowicza ubolewało, że ten człowiek wielkiej wiedzy stroni od kariery uniwersyteckiej, i usiłowali Go przekonać, że powinien się habilitować. Trzeba było jednak długich nalegań, żeby Go skłonić do tej decyzji, tak że dopiero w r. 1934 przeprowadził habilitację w Uniwersytecie Poznańskim, gdzie odtąd wykładał, dojeżdżając w ciągu jednego trymestru akademickiego. Kiedy Mu w r. 1936 po śmierci doc. Żurowskiego Uniwersytet Jagielloński zaproponował objęcie katedry prehistorii w Krakowie, Jakimowicz odmówił, nie chcąc rozstawać się z umiłowanym warsztatem pracy w Warszawie. Podobnie odmowną odpowiedź dał też w dwa lata później na analogiczne zaproszenie Uniwersytetowi w Wilnie.

Ciężkie chwile przeżył Jakimowicz w czasie drugiej wojny światowej. Pozostał w Warszawie, aby ratować mienie muzealne, przetrwał tu oblężenie i po wkroczeniu Niemców został w marcu 1940 roku usunięty ze stanowiska dyrektora, które od października 1939 r. pełnił honorowo; wzbroniono Mu nawet wstępu do Muzeum. Przeniósł się wówczas do Woli Korytnickiej, gdzie pozostał do r. 1946, pracując na roli. W ciężkiej pracy fizycznej nadszarpnął poważnie zdrowie. Gnębiony przez okupantów podatkami i kontyngentami, których wymiar przekraczał nieraz znacznie ogólną ilość uzyskanych plonów, borykał się stale z wielkimi kłopotami finansowymi. Do tego dochodziła długoletnia, obłożna choroba żony, której poświęcał wszystkie wolne chwile. Ciężkim ciosem było dla Jakimowicza spalenie się w czasie powstania w przedwojennym Jego mieszkaniu przy ul. Szczygłej całego bogatego księgozbioru wraz ze zbieranymi przez całe życie materiałami naukowymi i rękopisami prac nie wydanych. Nawet po wyzwoleniu Polski choroba żony więziła Go jeszcze przez półtora roku na wsi i dlatego odmówić musiał dwom kolejnym propozycjom Uniwersytetu im. Marii Curie Skłodowej

dowskiej w Lublinie objęcia tam katedry prehistorii. Dopiero po śmierci żony w dniu 4. X. 1946 pomyśleć mógł o dalszej pracy w umiłowanej dziedzinie nauki. Przyjął wówczas zaproszenie nowo utworzonego uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu i zabrał się z całym zapałem do pracy w nowym środowisku. Zorganizował z nieczego Zakład Prehistoryczny, gromadząc dość znaczną bibliotekę, rozpoczął owocną działalność pedagogiczną, której wynikiem było pierwsze w r. ub. magisterium i mimo utraty całego osobistego warsztatu pracy zaczął na nowym dla Siebie terenie Pomorza wciągać się w zagadnienia pradziejów tego obszaru. Rozpoczął obliczone na długie lata systematyczne badania wykopaliskowe w Kruszwicy, zaniecował prace nad atlasem wczesno-historycznym Pomorza i zaczął pisać większą monografię o Kołobrzegu. Założył też w Toruniu oddział miejscowy Polskiego Towarzystwa Prehistorycznego, propagował zamięrowanie do prehistorii przy pomocy wykładów popularnych i artykułów zamieszczanych w „Życiu Szkoły”, brał czynny udział w pracach Towarzystwa Naukowego w Toruniu, Instytutu Zachodniego w Poznaniu i Komisji Prehistorycznej Pol. Akademii Umiejętności. W r. ub. na zamówienie Instytutu Zachodniego przełożył książkę niżej podpisanego „Kultura prapolska” na język rosyjski.

Ostatnie lata życia opromieniło Mu drugie małżeństwo zawarte z p. Janiną Lichomską, którą poznał w czasie badania grodziska w Myśliborzu. Współżycie z dzielną niewiastą, która w czasie wojny przeszła obóz w Ravensbrück, pomogło Mu otrząsnąć się ze wspomnień o ciężkich przejściach wojennych i stworzyło Mu przystań, sprzyjającą pracy naukowej. Niestety silnie nadszarpniętego zdrowia nie zdołał już odzyskać.

Romana Jakimowicza cechowała w wysokim stopniu skromność i prostota, której wyrazem był Jego styl prosty i jasny, nie silący się na uczoność, nie upstrzony cudzoziemszczyzną, co tak razi w niektórych pracach naukowych. Nie gonił On nigdy za zaszczytami, nie lubił wysuwać się na plan pierwszy. Był raczej zamknięty w sobie i trochę nieufny wobec ludzi, od których doznał w życiu sporo przykrości. Nie chował jednak urazy w sercu i pobłażliwie ustosunkowywał się do ludzkich słabości. Tych zaś, którzy potrafili pozyskać Jego zaufanie i przyjaźń, darzył serdecznym uczuciem i dochował im przyjaźni w najcięższych chwilach. Toteż w pełni uzasadniona była charakterystyka Jego, jaką wyczytaliśmy na klepsydrach, ogłoszonych po Jego zgonie przez Senat Uniwersytetu Kopernika i zarządy toruńskich towarzystw naukowych: wielki uczony i szlachetny człowiek. Cześć Jego świetlanej pamięci!

Józef Kostrzewski

ŚP. PROF. DR ADAM SKAŁKOWSKI

Dnia 17 kwietnia 1951 r. zmarł w Poznaniu długoletni (od roku 1919) profesor historii nowożytnej na Uniwersytecie Poznańskim i jeden z najgłośniejszych historyków minionej doby, dr Adam Mieczysław Skalkowski.

Na świat przyszedł we Lwowie 30 września 1877 jako syn Tadeusza, adwokata lwowskiego i posła na sejm wiedeński, i Jadwigi z Kosińskich. We Lwowie uczył się do gimnazjum, po czym wstąpił na Uniwersytet, gdzie na wydziale filozoficznym studiował historię pod kierunkiem wybitnych ówczesnych uczonych: Balzera, Finkla a zwłaszcza Askenazego. Jeden semestr spędził także na uniwer-